

Sztandar Polski

i

„Sztandar Polski” i „Gazeta Rybnicka” wychodzi 3 razy w tygodniu. — Przedpłata wynosi u roznościcieli i na pocztach miesięcznie 1 złoty 50 groszy.

Gazeta Rybnicka

Ogłoszenia: 0,08 zł za wiersz mm., w części redakcyjnej wiersz mm. 0,80 zł, dla zagranicy 50% więcej. Redakcja i ekspedycja w Rybniku, Łony (bocznica), telefon 118.

Rok XV. Nr. 143.

Rybnik, sobota, 8 i niedziela, 9 grudnia 1934 r.

Numer pojed. 15 gr.

Kłopoty Niemiec z bezrobotnymi

(Korespondencja własna.)

Berlin, w grudniu 1934 r.

Rząd Rzeszy Niemieckiej poczynił w ostatnim czasie kilka zarządzeń, mających na celu zapewnienie pracy bezrobotnym w zimie, a zarazem zabezpieczenie wsparcia dla nich. Kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy i ubezpieczeń w bezrobociu, Syrup, zaleca w swym okólniku, aby w okresie zimowym rozszerzono roboty doraźne, prowadzone przez ciała samorządowe. Aby poprzeć usiłowania samorządów w tym kierunku, obiecał, że dotychczasowy dodatek państwowy podwyższony zostanie z dotychczasowych 2,50 marek na 3 marki. W wspomnianym okólniku powiada się, że bezrobotni z miast powinni być zatrudniani przy robotach doraźnych, o ile możliwości jak najdalej od miasta na wsi. Koszta przeniesienia i zamieszkania ponosić będzie za biedniejsze gminy urząd pośrednictwa pracy. Specjalne wsparcia przyrzeka się prywatnym przedsiębiorstwom, które produkować mają towary, które Niemcy sprowadzać muszą z zagranicy.

Sekretarz stanu w ministerstwie skarbu Reinhardt w swym niedawnym przemówieniu o finansowaniu walki z bezrobociem zaznaczył, że według programu Papena odnośnie natychmiastowej pomocy wyasygnowano na zaopatrywanie pracy 1902 milionów marek. Z ogólnej kwoty na oprawę i rozszerzenie gmachów, która wynosiła 500 milionów, pozostaje na bieżącą zimę 110 milionów. Z tego tytułu podczas tegorocznej zimy zatrudni się 300 tysięcy bezrobotnych.

Jak oświadczył minister propagandy Goebbels, w ramach zeszłorocznej pomocy zimowej nagromadzono 358 milionów marek. Z tego przypada 184 miliony darów w gotówce, reszta to dary w naturze. Bezrobotnym rozdano różnych przedmiotów za 347 milionów marek. Łącznie z członkami rodzin bezrobotnych z zimowej pomocy korzystało 16 milionów ludzi. Akcja pomocy zimowej prowadzona będzie i w roku bieżącym. Tym razem prowadzona będzie, jak mówi Goebbels, pod hasłem: „Tylko jedna potrawa na obiad!” Równocześnie sprzedawane będą odznaki na ulicach. Poza tem głównym źródłem dochodów akcji pomocy zimowej będą „dobrowolne potrącenia z płac i zarobków”. Ściągane też będą „dobrowolne” dary od przemysłowców, zakładów przemysłowych i handlowych. Rolnicy składać będą dary w naturze. Kupcy oddawać będą do dyspozycji pomocy zimowej różne przedmioty codziennego użytku oraz środki żywnościowe. Z zebranych tą drogą pieniędzy komitet pomocy zimowej zakupi tylko żywność i opał dla rodzin bezrobotnych. — Goebbels najprawdopodobniej umyślnie podaje większą liczbę bezrobotnych. Wykazy urzędowe są skromniejsze. W grudniu rząd niemiecki oblicza, że liczba bezrobotnych wynosi 4.059.055, z których znaczna część korzystała z wsparcia z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Ci bezrobotni nie mogli korzystać z pomocy zimowej, która zaopiekowała się 16 milionami ludzi. Jeżeli odliczymy rodziny, to pozostaje 4 miliony bezrobotnych, których należy doliczyć do cyfry bezrobotnych, wykazywanej przez rząd. W ramach pomocy zimowej rozdzielono pomiędzy 16 milionów bezrobotnych 357 milionów marek. Akcja trwała okragło 6 miesięcy. Na każdą potrzebującą rodzinę przypadało więc dziennie 12 fenigów.

Zygmunt Różycki.

Katastrofa kolejowa

Stuttgart. Wczoraj przed południem na dworcu w Zaihingen w Wirtembergii wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny Paryż — Wiedeń zderzył się z wagonem towarowym, który uległ zupełnemu zniszczeniu, a dwie osoby, znajdujące się w nim, poniosły śmierć. Lokomotywa, brankard i pierwszy wagon osobowy pociągu pospiesznego wyrzuciły się. Maszynista i palacz zostali zabici. Podróżni tego pociągu przewiezieni zostali autobusami do Stuttgartu. Przyczyną katastrofy — niezamknięcie przejazdu.

W 30-tą rocznicę pracy naukowej

Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego

W roku bieżącym przypada trzydziestolecie pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, profesora Ignacego Mościckiego.

Działalność naukowo-technologiczna Pana Prezydenta, nadzwyczaj bogata i stanowiąca pokąźny doświadek w świecie nauki i techniki, cechuje różnorodność tematów, a przytem związanych zazwyczaj z realnymi potrzebami życia. We wszelkich poczynaniach uwidacznia się umiłowanie samej pracy, ideałowość oraz służba Ojczyźnie.

Terenem zainteresowań i twórczej pracy Pana Prezydenta jest chemia nieorganiczna, elektrochemia, elektrotechnika i elektrofizyka, oraz przeróbka ropy naftowej i gazów ziemnych.

Z dziedziny przemysłu nieorganicznego wysuwa się na plan pierwszy rozwiązanie problemu zastąpienia jednego z najważniejszych nawozów azotowych, jakim jest saletra chilijska, produktem fabrycznym przez opracowanie metody wytwarzania kwasu azotowego z powietrza. Pozatem kwas azotowy, jako taki, stanowi nieodzowny materiał w wielu gałęziach przemysłu.

Opracowane w związku z powyższem zagadnieniem urządzenia absorbcyjne do dnia dzisiejszego nie straciły na swej wartości, czego dowodem jest zastosowanie ich z jak najpomyślniejszym skutkiem w dwu takich fabrykach, jak w Chorzowie i Mościcach. — Metoda według pomysłu Pana Prezydenta dla produkcji cjanowodoru i związków cjanowych znajduje zastosowanie w fabryce „Azot” w Jaworznie. — Pozatem pracował Pan Prezydent nad całym szeregiem innych zagadnień, jak: dekoncentrowanie kwasu azotowego, otrzymywanie siarczanu amonowego, względnie siarki lub kwasu siarkowego z gipsu, otrzymywanie tlenku glinowego z glin krajowych i t. d. W całym szeregu prac uwidacznia się tu dążność do wykorzystania surowców krajowych, a w następstwie do rozwoju przemysłu rodzimego.

W dziedzinie, związanej z przemysłem naftowym opracowuje P. Prezydent metodę rozdzielania emulsyj ropowych, bezużytecznie w owym czasie wylanych do rzek, nową metodę zachowawczej destylacji ropy, metodę absorbcyjną dla produkcji gazoliny z gazów ziemnych, oraz szereg innych, jak: ekstrakcję wosku ziemnego, chlorowanie metanu, pyrogenetyczny rozkład węglowodorów naftowych itd.

W dziedzinie elektrotechniki przeprowadza Pan Prezydent badania nad dielektrykami oraz stwarza nowy typ kondensatora elektrycznego na wysokie

napięcia. Kondensatory tego typu znalazły zastosowanie przy budowie największej wówczas stacji radiotelegraficznej na wieży Eiffla. Pozatem należy wymienić prace badawcze nad przepięciami i bezpiecznikami.

Na stanowisku profesora Politechniki Lwowskiej nie tylko dzieli się swą wiedzą i sprawnością techniczną, ale równocześnie przyciąga serca swych studentów, budząc w nich zamiłowanie dla pracy.

Celem stworzenia odpowiednich warunków dla prac badawczych, mających służyć polskiemu przemysłowi, oraz dla kształcenia młodych sił technologicznych, zakłada Pan Prezydent we Lwowie Instytut Badań Naukowych i Technicznych „Metan”, przekształcony później w Chemiczny Instytut Badawczy.

Organem prasowym „Metanu” był miesięcznik „Metan”, później „Przemysł Chemiczny”, stanowiący do dnia dzisiejszego najpoważniejsze czasopismo naukowo-technologiczne w Polsce.

W okresie tym opracowuje Pan Prezydent plany fabryki „Azot” w Jaworznie dla produkcji kwasu azotowego i związków cjanowych.

Jedną z wielu chlubnych kart działalności Pana Prezydenta, to przejęcie i uruchomienie własnymi, polskimi siłami fabryki związków azotowych w Chorzowie, przyczem w dodatku wprowadza ulepszenie aparatury i fabrykacji, dzięki czemu przedsiębiorstwo deficytowe za administracji niemieckiej, staje się wkrótce dochodowe.

Z okresu po objęciu steru nawy państwa należy wymienić m. in. żywe zainteresowanie się pracami Chemicznego Instytutu Badawczego, współpracę przy projektowaniu Państwowego Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, opracowanie metody i aparatury dla „górskiego powietrza” i t. d.

Uznanie dla pracy naukowo-twórczej Pana Prezydenta wyraziło się m. in. nadaniem Mu tytułu profesora honorowego oraz doktora honoris causa przez szereg wyższych uczelni krajowych i zagranicznych.

Odznaczenie P. Prezydenta.

Prezydent Republiki Szwajcarskiej, p. Motta, nadesłał wczoraj posłowi szwajcarskiemu w Polsce, p. Segessen, uchwałę najstarszej uczelni szwajcarskiej, uniwersytetu we Fryburgu, o nadanie p. Prezydentowi Mościckiemu godności profesora honorowego. Godność ta wiąże się z obchodem jubileuszowym p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

333 tysiące bezrobotnych

Na dzień 1 b. m. wykazano w Polsce 332.818 zarejestrowanych bezrobotnych. W ciągu tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 14.117 osób. W Warszawie zarejestrowano 31.527 (plus 1984), w Łodzi 26.451 (plus 2246), na Górnym Śląsku 93.744 (plus 2129) bezrobotnych.

Stracenie 66 osób w Rosji

Moskwa. O godz. 2 w nocy ze środy na czwartek według czasu moskiewskiego ogłoszono komunikat urzędowy, donoszący o skazaniu na śmierć 37 osób z pośród 39 oskarżonych o przygotowywanie aktów terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej w Leningradzie. Nadto skazano na śmierć 29 osób z 32 oskarżonych pod tymże zarzutem w Moskwie. Wszystkie wyroki niezwłocznie wykonano.

Generał Sikorski wraca do czynnej służby?

Warszawa. W kołach wojskowych rozszala się pogłoska o mającym nastąpić niebawem powrocie do służby czynnej generała Sikorskiego, pozostającego od dłuższego czasu w stanie nieczynnym. Podobno ofiarowano mu wysokie stanowisko w armii. Generał Sikorski miał nie dać jeszcze ostatecznej odpowiedzi.

Rekord długości lotu

Balon „Toruń” odleciał.

Wczoraj o godz. 6,47 wieczorem wystartował z Mościc balon „Toruń”, pojemności 2200 m. sześć, do próby pobicia rekordu długości lotu międzynarodowego. Załogę balonu stanowią: por. Pomaski, znany pilot balonowy, towarzyszy kpt. Hynka w zwycięskim locie w tegorocznych zawodach Gordon-Bennetta na balonie „Kościszko”, oraz inż. Krzyżkowski z zakładów chemicznych w Mościcach, jeden z pierwszych w Polsce cywilnych pilotów balonowych, członek sekcji balonowej zakładów.

Pogoda dla lotu była przychylna. Balon po wznieśieniu się w górę poszybował dość szybko w kierunku Ukrainy sowieckiej, mianowicie na południo-wschód. Lotnicy wzięli z sobą zapasy żywności, wystarczające na lot w ciągu 50 godzin. Przyrządy pokładowe, m. in. barograf, zostały opломbowane przez Aeroklub R. P., który sprawuje kontrolę sportową nad tym lotem.

Katastrofa samolotu wojskowego.

Wczoraj pod Warszawą zdarzyła się straszna katastrofa samolotu wojskowego, w której poniósł śmierć ppor. pilot 1 pułku lotniczego H. Adamski.

Gaszenie światel jako fragment obrony przeciwlotniczej

Najważniejszym obowiązkiem każdego mieszkańca z chwilą zarządzenia alarmu przeciwlotniczego jest zgaszenie światel.

Wychodząc z założenia, że większość napadów lotniczych odbywać się będzie ze względów taktycznych w nocy, oświetlone osiedla i miasta będą doskonałym drogowskazem dla eskadr nieprzyjacielskich oraz umożliwią im odnalezienie celu napadu. Pogaszone światła pozbawią nieprzyjaciela tej orientacji i mogą uniemożliwić wykonanie zamierzonego napadu.

Jak ważnym jest zgaszenie wszystkich światel, dowodzi nam fakt, że jedno jedyne światło zapomniane zdradzić może całe osiedle i umożliwić nieprzyjacielowi wykonanie napadu. Lekceważenie tego faktu jest zbrodnią o nieobliczalnych następstwach.

Są jednak takie wypadki, gdzie światła są konieczne potrzebne nawet w czasie napadu, na przykład przy obsłudze maszyn w przemyśle, w salach operacyjnych szpitali i t. p., gdzie brak światła może spowodować nieszczęśliwe wypadki. — Taką możliwość trzeba zgóry przewidzieć i z góry zabezpieczyć szyby okien i drzwi przed przedostaniem się światła na zewnątrz.

Tylko wtedy mogą się światła palić.

Palenie się światel pod dobrą osłoną jest pożądane wszędzie tam, gdzie się skupia większa ilość ludzi, w lokalach, warsztatach pracy, w schronach przeciwgazowych i t. d. Idzie przecież o to, żeby życie codzienne miast i fabryk doznało jak najmniej zaburzeń.

Dobłą osłoną światła dają grube koce, dykta, gruby, nieprzezroczysty papier pakunkowy, tektura, przymocowana dobrze jeszcze przed nastaniem zmroku. Pamiętać należy o drzwiach, które przy otwieraniu mogą rzucić snop światła na ulicę względnie do ubikacji o nieosłoniętych oknach. Ten ułamek sekundy, przez który światło będzie widoczne, nieraz

może spowodować katastrofę. Dlatego takie drzwi powinny posiadać podwójną zasłonę.

Pamiętać należy o tem, że dopływ prądu elektrycznego czy też gazu może być przerwany. Przygotować z góry światła zapasowe, najlepiej światła elektryczne o własnym źródle energii (akumulatory lub baterje). Światła otwarte, jak świece, lampy karbidowe i naftowe, jak również gazowe, są wykluczone w pomieszczeniach uszczelnionych oraz w schronach. Spalają bowiem tlen w wielkich ilościach, wskutek czego może go braknąć dla ludzi, tam się znajdujących.

Światła pojazdów wszelkiego rodzaju muszą być tak zabezpieczone, żeby światło to zgóry było niewidoczne. Na szybki światel i reflektorów trzeba przylepić dokładnie dopasowane kążki z niebieskiego lub granatowego papieru. W ten sposób otrzymujemy słabe światło, niewidoczne z większej odległości. Lecz i te światła muszą być pogaszone w czasie alarmu. Pamiętać też należy o tem, że oprócz światel zdradzić może blask płomieni, iskry i dym, wydobywający się z kominów, zwłaszcza przemysłowych. Gdzie zachodzi konieczność palenia ognia, tam trzeba zabezpieczyć komin specjalnym kapturem metalowym lub gęstą siatką drucianą.

Najlepiej ogień z chwilą alarmu zasypać popiołem i wygasić. Uważać na nieszczęśliwe wypadki! I tu należy mieć na względzie spalanie się tleniu.

Noce jasne, księżycowe, kryją w sobie ponadto niebezpieczeństwo odbijania światła o różnego rodzaju reklamy, wystawy sklepowe, szyby okien, dachy kopuliste, blachą kryte i t. d., o których również trzeba pamiętać przy gaszeniu światel. Trudno tu wyliczyć wszystkie możliwości z zakresu gaszenia światel. W wypadkach wątpliwych powinniśmy się kierować myślą, że lepiej jest daną rzecz zgóry przygotować, niżby spowodować to miało katastrofę.

Bankructwo niemieckiej polityki mniejszościowej na terenie G. Śląska

Ostatni numer tygodnika młodo-niemieckiego „Der Aufbruch“ przynosi rewelacyjny artykuł, poświęcony analizie aktualnego życia niemieckiego na Górnym Śląsku oraz polityki mniejszościowej, prowadzonej przez kierowników tego życia. Myślą przewodnią całego artykułu jest stwierdzenie, że życie mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku przedstawia gruzy i rumowiska i że koniec mniejszości zbliża się tak szybko, że nie trzeba już dziś być prorokiem, by to widzieć.

Z tak pesymistyczną oceną życia niemieckiego nie spotkaliśmy się jeszcze nigdy na łamach prasy niemieckiej w Polsce. Autor artykułu rejestruje cały szereg strat i szkód, które nie dadzą się już naprawić. Na pierwszym miejscu stawia ciężki przemysł, który dla Niemców przepadł raz na zawsze. Odpowiedzialnymi za tego rodzaju stan rzeczy są przemysłowcy Niemcy, którzy, widząc zbliżający się koniec, z pełnymi kieszeniami uciekli zagranicę, pozostawiając na miejscu masę. Tego rodzaju robocie destrukcyjnej, szkodliwej na całej linii dla życia mniejszości niemieckiej, nie umieli się przeciwstawić kierownicy życia politycznego, którzy nie byli lepsi od dezerterów-przemysłowców. W nielepszej sytuacji znajduje się stan średni. Na tym odcinku życia mniejszości niemieckiej daje się również zauważyć kompletna ruina zasadniczych podstaw życia sta-

nu średniego. Instytucje gospodarcze, które miały prowadzić robotę społeczną, działalność swoją ograniczały prawie że wyłącznie do robienia pieniędzy. Podobnie beznadziejnie przedstawia się stan życia kulturalnego mniejszości niemieckiej, gdyż zawiodły na całej linii wszystkie te instytucje i organizacje, które powołane były do prowadzenia odpowiedniej działalności. Taki np. Schulverein prowadził politykę szkolną bez planu i bez wytyczenia sobie zasadniczych dróg.

Do tak przedstawionego obrazu życia mniejszości niemieckiej na Śląsku nie dodajemy nic, gdyż oskarżenie, zawarte w nim, wystarczy do stwierdzenia, że istotnie Niemcy śląscy stoją w obliczu zupełnego bankructwa. Nie mogło być inaczej, jeżeli przywódcy mniejszości nie znali nie tylko istoty zagadnienia życia mniejszości w innym państwie, lecz również nie znali narodu polskiego. Ludzie ci zostali zdemoralizowani otrzymywaniem pieniędzy i brakiem kontroli nad rozdziałem tych pieniędzy. Nie wierzymy jednak zapewnieniom autora artykułu, że z chwilą objęcia steru życia mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku przez młodo-niemców coś się w tym zakresie poprawi. Gdyby nawet władza ta dostała się w ich ręce, jest rzeczą jasną, że głównym motorem poczynań nowych władców byłoby w dalszym ciągu pieniądze.

lutego 1933 roku o godz. 20,30 w gmachu Reichstagu, gdzie wszyscy trzej przesyłali naftą oraz fosforem wszystkie przedmioty zapalne w sali posiedzeń, oraz w sali cesarza Wilhelma. O godz. 21-szej wszedł do gmachu Reichstagu van der Lubbe, wprowadzony do wnętrza przez okno w sali restauracyjnej Reichstagu. Rozpoczął on swe dzieło na galerji.

W przedmowie do tych pamiętników Ernst zaznacza, iż dokument ten może być opublikowany tylko za jego zgodą lub też na polecenie towarzyszy jego w dziele zniszczenia, Fiedlera i Mohrschiedla.

Ernst i jego dwaj towarzysze zostali rozstrzelani 30-go czerwca b. r.

Ludzkie dziwolągi

Gazety zagraniczne donoszą, że na posiedzeniu wiedeńskiego związku lekarzy prof. Adalbert Fuchs zdawał sprawę z niezwykłego wypadku olbrzymiego wzrostu, zaobserwowanego w Persji. Chodzi tu o 20-letniego młodzieńca, który do dziewiątego roku życia rósł całkiem normalnie. Od dziewiątego roku jednak począł tak szybko wzrastać, że osiągnął wysokość 320 cm. Waga jego wynosi 200 kg. Głowa jego jest podwójnych wymiarów normalnej głowy ludzkiej. Mięśnie szyi nie mogą udźwignąć takiego ciężaru, tak, że olbrzym chodzi stale z głową spuszczoną. Braków inteligencji olbrzym nie wykazuje. Jak potworne są wymiary tego Persa, — świadczy fakt, że gdy miał odbyć podróż morską, nie pozwolono mu przejść przez kładkę, jak wszystkim podróżnym, lecz przetransportowano go na pokład za pomocą żorawia, w sieci na pakunki.

Zmiana pisowni polskiej

Polska Akademia Umiejętności rozpisała ankietę w sprawie reformy zasad ortografji polskiej. Ankietę wysłano do najpoważniejszych instytucji naukowych w Polsce. W drugiej połowie grudnia zacząć się już mają narady nad rewizją zasad pisowni. W naradach tych, prócz przedstawicieli Polskiej Akademji Umiejętności, wzięć mają udział przedstawiciele Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Lwowskiego, Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu i w Wilnie, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, Akademji Nauk Technicznych, Polskiej Akademji Literatury, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Wydawców Książek i Czasopism, Związku Dziennikarzy Polskich oraz delegaci Ministerstwa Oświaty.

Podczas obrad chodzić będzie o takie ustalenie zasad ortografji polskiej, aby z jednej strony pisownia polska uległa jak największemu uproszczeniu, z drugiej zaś strony, aby nowe zasady, uchwalone obecnie, miały szansę na ostatecznie się przez czas dłuższy. Panujący obecnie chaos i niejednolitość w zasadach pisowni polskiej doprowadziły do tego, że zasady, uchwalone w roku 1918, nie znalazły pełnego obywatelstwa nawet w podręcznikach szkolnych.

Marjan Dąbrowski i „I. K. C.”

Gdyby mnie ktoś zapytał, czem się trudni pan poseł Marjan Dąbrowski, odpowiedziałbym: Rozpowszechnianiem pornografji, zbrodniczości i stręceniem do nierządu.

Do tych „zalet” nie tyle charakteru, co bussesu pana posła dochodzi jeszcze bezgraniczny cynizm. Oto, jak się bowiem broni ten pan na łamach swego stręczycielskiego czerwoniaka przed atakującymi go głosami rzetelnej prasy, widzącej w gmachu „Pałacu Prasy” siedlisko wszelkiej zarazy: „Na całym kulturalnym Zachodzie i Północy, np. w wysoko stojących pod względem moralnym społeczeństwach skandynawskich, wychodzi po kilka tygodników detektywistycznych, zupełnie tego samego typu, co „Tajny Detektyw”, i nikomu nie wpada na myśl oburzać się z tego powodu.”

Możliwe. W Niemczech toleruje się kluby nudystów, we Francji inne jeszcze brudy, w Ameryce gangsterizm. — Fatalna obrona! Kalanie własnego gniazda wszystkimi tem, co brudne, wstrętne, ohydne, choćby pochodziło z kulturalnego Zachodu, nie przynosi nikomu zaszczytu. Do „I. K. C.” łatwo zaś może przylgnąć nazwa muchy, przenoszącej zarazę na zdrowy organizm. Zresztą z za tej obrony szczerzy żeby bezgraniczny cynizm i tupet robigrosza. Marjan Dąbrowski wie i rozumie, jakie skutki przynosi jego działalność. Mimo to jej nie zaprzestaje.

Ameryka wybuduje blisko 150 okrętów

Dowiadujemy się, że decyzja Stanów Zjednoczonych rozbudowania marynarki do granic, określonych przez traktat waszyngtoński, znalazła potwierdzenie w sprawozdaniu sekretarza marynarki Swansona za rok 1934. Ustawa przewiduje rozpoczęcie budowy 70 okrętów. Po zakończeniu tej budowy w ciągu najbliższych 30 miesięcy Stany Zjednoczone, aby osiągnąć określoną przez traktat morski normę, będą musiały wybudować jeszcze 78 okrętów.

Dom Towarowy Czesław Beyga, Rybnik

Poleca na sezon zimowy: konfekcję damską i męską, pulowery damskie, męskie i dziecięce, materiały jedwabne no suknie i bluzki, jedwabna bielizna damska, trykotaże, fartuchy, inle, poszwy, flanela, firany, dywany, chodniki, koce, kapy, kapelusze damskie i męskie, czapki, garnitury ślizgawkowe, szale, apaszki damskie i męskie, koszule wierzchnie, krawaty, skarpetki i chusteczki.

Niebywały wybór w pończochach, skarpetkach damskich i dziecięcych.

Nowozaprowadzony dział materiałów męskich ubraniowych i płaszczowych.

Wielki wybór wszelkich włóczek, nici C. N. R. i D. M. C. w wszystkich gatunkach i kolorach.

Rzetelna obsługa!

Niskie ceny!

Protest rzemieślników.

Związek Izby Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Skarbu o wydanie zarządzenia, aby władze przemysłowe zaniechały pobierania opłat stempłowych przy zamianie uzyskanych od władz polskich kart przemysłowych na karty rzemieślnicze. Pobierane obecnie przy tej zamianie opłaty w kwocie 11 zł są niczem nieusprawiedliwione.

W Niemczech już sprzedają bilety na Igrzyska Olimpijskie.

Za dwa tysiące marek sprzedano już w Niemczech biletów wstępu na igrzyska 1936 roku, mimo to, że oficjalna przedsprzedaż rozpoczyna się dopiero w dniu 1 stycznia 1935 roku. Ceny „paszportów” olimpijskich, uprawniających do wstępu na wszystkie imprezy igrzysk, ustalono na: 100 marek dla pierwszych miejsc, 60 marek dla drugich i 40 marek dla trzecich. „Paszporty” nie są imienne i mogą być wykorzystywane przez inne osoby. Zainteresowanie przedsprzedażą kart wejściowych jest ogromne, oczywiście przede wszystkim ze strony spekulantów.

Kto podpalił Reichstag?

„Le Journal” ogłasza ustępy z pamiętnika zamoraowanego przywódcy szturmówek berlińskich Ernsta, dotyczące podpalenia Reichstagu.

Ernst podaje, iż w czasie kilku tajnych schadek, w których brali udział Goebbels, Goering, dr. Helldorf i Ernst, omawiano rozmaite plany, mające służyć do zapewnienia Hitlerowi zwycięstwa w dniu wyborów do Reichstagu. Postanowiono na wniosek Goebbelsa podpalić Reichstag. Początkowo misję tę poruczone Heinesowi, Helldorfovi i Ernstoowi, wkońcu jednak wyznaczony został do podpalenia Reichstagu tylko Ernst, któremu dodano do pomocy dwóch szturmowców. Goering pozwolił im skorzystać z tajnego podziemnego korytarza, prowadzącego z jego mieszkania wprost do gmachu Reichstagu. Jako materiał do podpalenia wybrano naftę i samozapalny preparat fosforowy.

W międzyczasie pojawił się w Berlinie komunista holenderski van der Lubbe, którego zdołano pozyskać dla tej akcji, nie mówiąc mu nic o akcji Ernsta i jego dwóch pomocników.

Podpalenie Reichstagu odbyło się w ten sposób, że Ernst ze swymi pomocnikami zjawił się 27-go

Nowozaprowadzony

dział materiałów męskich, ubraniowych, płaszczowych, po bardzo niskich cenach

poleca:

Dom Towarowy Czesław Beyga, Rybnik

DZIAŁ LOKALNY i wiadomości z Ziemi Śląskiej

Rybnik, dnia 7-go grudnia 1934 r.

Wiadomości kościelne z Rybnika.

W sobotę, dnia 8-go grudnia (Matki Boskiej Niepokalanej): O godz. 6,30 rano: na int. członków Arcybractwa Matki Boskiej Nieustającej Pomocy; o godz. 8: Suma na cześć Niepokalanej Poczęcia Matki Boskiej na int. niem. parafian; o godz. 8,30 (w starym kościele): na cześć Matki Boskiej Niepokalanej na int. Sodalitji Pań oraz przyjęcie nowych sodalisek; o godz. 9,15: Msza św. szkolna: za ś. p. Jana i Franciszka Ficków, córkę Wiktorję oraz pokrewieństwo z Rybnika; o godz. 10,15: Suma na cześć N. M. P. Niepokalanej na int. Kongregacji Marjańskiej oraz Stow. Dzieci Marji.

W niedzielę, dnia 9-go grudnia: O godz. 6,30 rano: za żyjące i zmarłe członkinie z róży Karoliny Franoisz z Paruszowca; o godz. 8: Suma do Opatrzności Boskiej na int. niem. młodzieńców; o godzinie 8,30 (w starym kościele): na cześć Matki Boskiej Pszowskiej na int. Misji Wewnętrznej; o godz. 9,15: Msza św. szkolna; o godz. 10,15: Suma do Opatrzności Boskiej na int. Cechu Kowali, Ślusarzy i Blacharzy w Rybniku.

Nowe monety srebrne. W „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 24-go listopada b. r. o ustaleniu wzorów monet srebrnych wartości 2, 5 i 10 zł. Od dnia 5-go b. m. monety srebrne wartości 2, 5 i 10 zł będą bite według wzorów, których wizerunki podane są jako załącznik do rozporządzenia. Monety te będą miały wizerunek Marszałka Piłsudskiego. Będą one miały obieg na równi z monetami srebrnymi wartości 2, 5 i 10 zł, których wzory ustalono dawnymi rozporządzeniami ministra skarbu.

Ferie świąteczne. Kuratorja szkolne wydały zarządzenie w sprawie tegorocznych ferij Bożego Narodzenia. Jak w roku ubiegłym, przerwa zimowa w zajęciach szkolnych trwać będzie od 22-go grudnia do 15-go stycznia 1935 roku.

Z RYBNICKIEGO

Przeciwdziałanie kradzieży na terenie wojskowym

Mimo ogłaszanych już ostrzeżeń i umieszczonych na tablicach ogłoszeń ludność miejscowa wkracza na teren wojskowy (las i plac ćwiczeń na Paruszowcu), a nawet kradnie drzewo na szkodę Skarbu Państwa.

Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 15-go grudnia b. r. będzie obostrzona ochrona terenu wojskowego i oprócz funkcjonariuszów państwowych straży leśnej będą wysyłane patrole i zasadzki wojskowe, z prawem przytrzymania każdego, nielegalnie przebywającego na terenie wojskowym, i oddania go w ręce Policji Państwowej, a wobec opornych, względnie niesłuchających wezwania, z prawem użycia broni.

Nadto na tym terenie mogą się znajdować niewypały różnych pocisków i materiału wybuchowego, powodujące nieszczęśliwe wypadki, za co Komenda Garnizonu nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Gustaw Morcinek w Rybniku

W sobotę, dnia 8-go grudnia, w auli Państwowego Gimnazjum w Rybniku o godz. 19,30 na Akademii, poświęconej Polakom w Czechosłowacji, będzie przemawiał znany literat śląski p. Gustaw Morcinek na temat: „Walka o polskość na Śląsku Cieskim”. Wstęp bezpłatny.

Tak rozumuje olbrzymia większość społeczeństwa naszego

W związku z zasadzeniem naszego redaktora na karę za to, że, opisując „Marsz Powstańców nad Odrę” w bieżącym roku, potknął o żyda lekarza Kohlberga, przyczem wyraził oburzenie z powodu zaangażowania tego lekarza przez Związek Rezerwistów względnie prezesa tegoż Związku, p. Bezega, do prac koło oddziałów maszerujących, otrzymaliśmy ze strony społeczeństwa wyrazy ubolewania i równocześnie podziękowania za otwarte potępienie tego wypadku. Szczególnie serdecznie odezwał się jeden z bardzo wielkich bojowców o ziemię śląską, który nawet upoważnił nas do umieszczenia całego pisma. Nie czynimy tego, ażeby sprawy nie rozwałkowały. Nie radzimy też chwytac się argumentów, o których była mowa. Czas zrobi swoje i my też. Wszystko na świecie się zmienia. I u nas przyjdzie czas, kiedy coraz beczelniej występujące żydostwo przetrze oczy i zrozumie, że samo na siebie ściągnęło niebezpieczeństwo. Są, chwalić Boga, też wśród żydów pożądane jednostki i nie można im odmawiać prawa do życia, lecz nie wolno im sięgać zbyt wysoko z krzywdą większości społeczeństwa. Lekarz Kohlberg sobie swą skargą wyświadczył psią przysługę razem ze swym współnikiem. Związek Rezerwistów, Koło Rybnik, napewno na

Najechanie pociągu na furmankę

Ojciec z córką ponieśli śmierć — Furmanka kompletnie rozbita

W ub. czwartek rano wydarzył się na przejeździe kolejowym na drodze z Marusz do Wodzisławia tragiczny wypadek kolejowy. O godz. 6,45 rano najechał pociąg osobowy, zjeżdżający z Olzy do Wodzisławia, na furmankę rolnika Józefa Kołka z Kamienia nad Odrą, który jechał z swymi dwiema zamężnymi córkami: Rymerową Agnieszką i Ochwatową Marją na targ do Wodzisławia. Zapora nie była zamknięta. Skutki najechania pociągu były straszne. Wóz został doszczętnie zdrutotany. Rymerowa oraz ojciec jej, Kołek Józef, ponieśli śmierć na miejscu. Ochwatowa została poważnie pokaleczona, chociaż życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Oddano ją pod opiekę lekarską w szpitalu w Wodzisławiu.

Maszynista, prowadzący pociąg, próbował w ostatniej chwili pociąg zatrzymać, co mu się jednak nie udało. Widok nieszczęśliwych ofiar katastrofy był zatrważający. Obaj zabici zostali formalnie porozrywani. W rowie obok toru leżał zmasakrowany kadłub konia.

Na miejsce strasznego wypadku przybyły władze policyjne, prokuratorskie i kolejowe. Stwierdzono, że zapora nie została zamknięta, co było bezpośrednią przyczyną katastrofy. Winę ponosi częściowo zaporowy Paszenda z Radlina. Rzekomo zapory miały być uszkodzone.

Tragicznie zmarły Kołek liczył lat 60, zaś córka jego, zamężna Rymerowa — 20 lat.

Zapowiedź Zjazdu Zarządów ZOKZ w Wodzisławiu

Nawiązując do obrad Zjazdu Delegatów Z. O. K. Z z dnia 7-go października b. r., Zarząd Powiatowy Z. O. K. Z. zwołuje na dzień 16. grudnia b. r., godzinie 13-tą, do Wodzisławia, sali Hotelu „Piasta”, Nadzwyczajny Zjazd Zarządów Kół południowej części powiatu rybnickiego. Wygłoszone będą dwa referaty: pierwszy — sprawozdawczy ze Zjazdu Delegatów w Warszawie, wygłoszony przez p. prezesa, sędziego Stodolaka. Na zjazd przybędzie kierownik Okręgu Śląskiego, p. dr. Namysł. Wstęp na salę obrad tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Członkowie z poza Zarządów mogą uczestniczyć w zjeździe za okazaniem legitymacji członkowskiej i

zaświadczeniem Zarządu danego Koła, bez prawa zabierania głosu w obradach.

Ze względu na to, że w najbliższej przyszłości podobnego zjazdu nie będzie się urządzało, oraz na ważność tematów obrad poleca się, żeby w zjeździe wzięły udział i te Zarządy Kół Miejskowych, nie wchodzących w zakres rejonu wodzisławskiego i rydułtowskiego, które nie otrzymały specjalnego zaproszenia.

Przyjazd pociągów do Wodzisławia z wszystkich kierunków powiatu rybnickiego między godziną 12 a 13, odjazd między godziną 16 a 17.

tem w opinii społeczeństwa nie skorzysta. Za uznanie naszego stanowiska i życzenia serdecznie dziękujemy.

Wieczór Kościuszkowski „Sokoła”

Okręg VIII. „Sokoła” urządza po raz pierwszy w Rybniku uroczystość Kościuszkowską, która się odbędzie w niedzielę, dnia 16-go b. m., o godzinie 17-tej w sali Hotelu „Świerklaniec”. Program jest bardzo urozmaicony i obejmuje w różne ciekawe ćwiczenia Sokołów okręgu rybnickiego, którzy dźwiga prym w gimnastyce na Śląsku. Będziemy mogli zobaczyć pracę „Sokoła” choćby w małych zarysach. Spodziewamy się, że Publiczność miasta naszego dopisze. Szczególnie liczymy na sfery inteligencji naszej, która niestety tak mało interesuje się „Sokołem”, który ma tak chlubną przeszłość.

Rybnik. (Udoskonalenia w oświetleniu miejskim.) Trzeba stwierdzić z całym uznaniem, że nasze Miejskie Zakłady Techniczne w ostatnim czasie przeprowadziły dużo udoskonalień w oświetleniu ulic naszego miasta. Obywatele, zamieszkujący na peryferiach naszego miasta, wyrażają za naszym pośrednictwem dużo życzeń co do oświetlenia niektórych części miasta. Nie oznacza to jednak, że nic M. Z. T. nie czynią. Owszem robią nawet dużo. Na wszystkie potrzeby niema pieniędzy. Peryferie nie mogą znowu żądać, ażeby dla kilku domów czyniono wielkie inwestycje. To wszystko z czasem przyjdzie. W roku bieżącym w śródmieściu poprawiono oświetle-

nie i ciepłą odzież. Wogóle św. Mikołaj był jakiś hojny, bo były podarki z odpowiednimi dedykacjami, jak dla Głowy powiatu, tak i dla Głowy miasta, no i nawet na nas wejrzał łaskawym okiem. Wśród maluczkich zapanowała wielka radość. Wojsko nasze pamięta o biednych naszych. Dałoby więcej, gdyby było bogatsze. Ten piękny gest żołnierza polskiego notujemy z przyjemnością. Przyczyni on się jeszcze więcej do zacieśnienia serdecznych stosunków cywila z żołnierzem, co dla państwa ma wielkie znaczenie. Wogóle trzeba powiedzieć, że na tym punkcie zrobiono w Rybniku bardzo dużo, a wydawało się do niebardzo dawna, że współżycie z wojskiem jest poprostu niemożliwe.

— (Św. Mikołaj w Hotelu Polskim.) W sobotę, dnia 8-go grudnia, urządza właściciel Hotelu Polskiego w swoim lokalu wieczór św. Mikołaja dla wszystkich i zaprasza wobec tego wszystkich obywateli.

— (Repertuar kin.) „Helios”: od 7-go b. m.: „Scampolo czyli Urwis z Wiednia” oraz „W niewoli dżungli”.

— (Baczność Powstańcy z powiatu Koziełskiego!) W niedzielę, dnia 9-go b. m., odbędzie się zebranie Związku Powstańców Śląskich, powiatu uch. Kozieł, grupy Rybnik, o godz. 16 w lokalu p. Pierchały przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Liczny udział członków pożądany. Zaprasza się także wszystkich byłych członków Związku, jak i tych, którzy w powstaniu udział brali i dotychczas nie są w Związku zorganizowani.

— (Zebranie Klubu Hokejowego.) Zarząd Rybnickiego Klubu Hokejowego „Rybniczanka” zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 10-go b. m., o godzinie 19,30 odbędzie się w sali nr. 5 Hotelu Polskiego zebranie plenarne Klubu, na które uprzejmie zaprasza członków i sympatyków.

— (Nieproszeni goście.) Dnia 4-go b. m. o godzinie 18,30 na szosie Przegędza — Rybnik przytrzymał Szuka Karola i Zagórskiego Bernarda, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, którzy groźbą bezprawnie zmusili jadącego furmanką Piotrowskiego Władysława z Rybnika do przybrania ich na furmankę i odwiezienia w kierunku Rybnika. Furmanka Piotrowskiego naładowana była jabłkami i niewykluczone jest, że wyżej wymienieni chcieli po drodze dokonać kradzieży jabłek. Piotrowski powiadomił o powyższym patrol policyjny, spotkany na szosie Rybnik — Paruszowice.

— (Kradzieże.) Dnia 4-go b. m. włamał się nieznaną sprawcą za pomocą fałszywych kluczy do zamkniętego mieszkania Perlsztata Szymona w Rybniku przy ul. Wodzisławskiej 47, skąd skradł na jego szkodę ubranie męskie, płaszcz letni, ręcznik frotowy, łącznej wartości 160 zł. — Tegoż dnia zgłosił na posterunku policji w Rydułtowach bezrobotny Olszyna Fr. z Niewiadomia, że dnia 3 bm. około godz. 21,30, wracając z Rydułtów do domu w stanie silnie podchmielonym, został okradziony przez nieznanego sprawcę z kwoty 55 zł i zegarka męskiego wartości 250 złotych.

Wodzisław. (Samobójstwo.) Dnia 6-go b. m. popełniła samobójstwo przez powieszenie w alei miejskiej w Wodzisławiu Halszkowa Zofja. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Czy należysz do L. O. P. P.?

Barbara po wodzie...

Była zatem w roku Pańskim 1934 „św. Barbara po wodzie“, co się bardzo chwali. Jak mówi „stuletni“ kalendarz, będzie bowiem zato „Boże Narodzenie po lodzie“, a więc coś najlepszego, najweselejszego i najzdrowszego. Niesamowity rok 1934 może tedy tym sposobem chociaż dobrze się skończy i chociaż trochę się poprawi, zanim przesunie się w wieczność. Bo taki to był rok, aby drugiego podobnego nie zaznać.

W lutym przyniósł lato, a w marcu parne mgły, które się niosły nad wodami. Szły „tumany“ ku lasom i górą i źle ludzie wróżyli. Chociaż ciepło mieli. Lato przed wiosną, to wiosna zawsze nijaka, nie poweselał świat i nie zielenił się, jak trzeba, ni w maju, ni w czerwcu.

Gdy zaś czas przyszedł na lato, to otworzyły się 17 lipca upusty niebieskie i już w trzy dni potem spłynęła fala, jakiej od ojca, praojca nie było, i potop kraj nasz nawiedził, jakiego nikt nie widział, a tylko rzadko który słyszał.

Sierpień szedł z deszczami, wakacji nijakich nie było, a wrzesień nowe wody przyniósł, pomarnił pracę ludzką do reszty nawet tam, gdzie nieszczęście lipcowe ominęło. Popsuło owsy i jęczmień, ziemniaczyska naciągnęły wodą, od czego już teraz gniją, że strach do kopca popatrzeć.

Wiosna to dopiero w październiku przyszła jakby na śmiech, w listopadzie jeszcze krowiny szły „do pola“, na upartego nawet wczoraj, choć to był już grudzień, poskubać mogły.

Słyszane to rzeczy?

Przed św. Barbarą nagle wziął się mróz i strach było pomyśleć, że znowu coś niedobrego się wróży.

Jeszcze przed rannymi pacierzami suchość była i patrzyło tak, że będzie „św. Barbara po lodzie“. Ale gdy szedł już głos na Anioł Pański, powilgotniało, mrzyć zaczęło i 6 stopni ciepła pokazywało. Niesamowite to rzeczy.

Koło południa już deszcz był, jak w maju, i pokrzepił nadzieją, że będzie Wigilja po lodzie, na białym, czystym śniegu.

Oby!

Z Barbarką, co wczoraj tak dobrze przeszła, to jednak nie przelcwki. Stara gadka głosi przestrożę:

Kto sieje tatarkę,
Ma żonę Barbarkę,
A krowami orze,
Nie pytaj go: „Jak się masz?“
Lecz: „Czy żyjesz, nieboże?“

Więc to tak, a nie inaczej. Zaczem bacność, co z tą Barbarką jeszcze na „Gody“ będzie!



Bielizna śmieje się

o ile się z nią należycie obchodzisz. Nie znosi ona nieodpowiednich środków do prania i tak zwanych „tanich“ mydeł. Jeżeli się ją takimi środkami dręczy — wówczas „płacze“. Niech Pani zatem używa do prania stale łagodnego i aromatycznego mydła „Kollontay z pralką“, nawet jeśli ono jest droższe o 15—20 groszy na kilogramie. Te kilka groszy więcej wydanych, oszczędzi Pani 10-krotnie na swej drogiej bieliznie. Bowiem te 20 groszy wydane mniej na „tanie“ mydło, nie wystarczą Pani na kupno nowej bielizny. Leży zatem we własnym interesie Pani używanie tylko znanego mydła „Kollontay z pralką“ — a wówczas, bielizna nie będzie „płakać“.

mydło z pralką
Kollontay
jest lepsze.....

Dziesięć sposobów szkodenia wytwórczości rodzimej

1. Przy zakupach pamiętaj o... producencie zagranicznym!
2. Nie wierz temu, że każdy grosz, który wychodzi z kraju, zwiększa bezrobocie i nędzę ogólną!
3. Nie troszcz się o bezrobotnych rodaków, jeśli sam masz pracę!
4. Używaj raczej tandetę zagraniczną, jak nakazuje dobry ton, niż najsolidniejsze i najlepsze wyroby krajowe!
5. Opowiadaj wszystkim, że zwycięstwo polskiego samolotu z polskim silnikiem nie jest bynajmniej dowodem postępów, jakie czyni wytwórczość polska!

6. Głoś powszechnie, że polski wyrób nic nie jest wart — cóż stąd, że zagranicą ceną, wysoko pracę polskiego robotnika!

7. Nie interesuj się sprawami mało ważnymi, na przykład... propagandą, wytwórczości krajowej.

8. Przyszłość gospodarczą Polski obchodzić musi Rząd, ale nie ciebie!

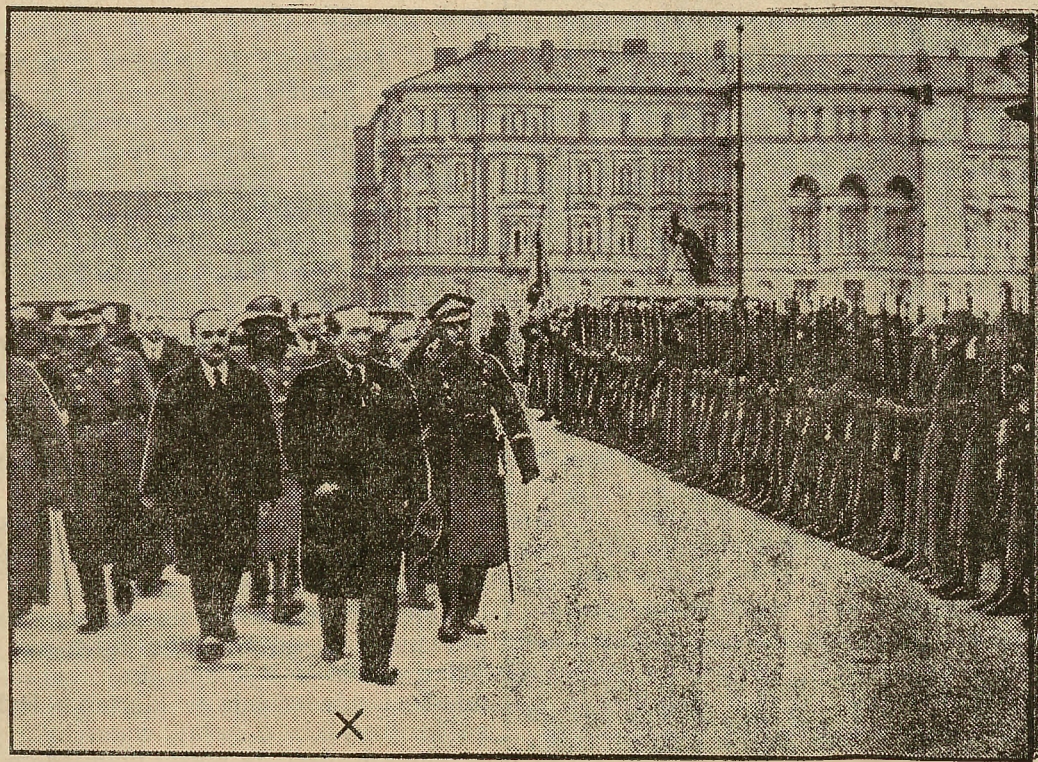
9. Pamiętaj, że każda praca hańbi! My, Polacy, jesteśmy zdolni do wypitki i wybitki, nigdy do handlu, czy wszelkiej pracy pozytywnej.

10. Inne państwa uniemożliwiają nam eksport naszych wyrobów. Naszym obowiązkiem propagować wytwórczość zagraniczną na rynku polskim!

Oczywiście mamy nadzieję, że żaden dobry obywatel kraju nie będzie chciał stosować się do powyższych przykazań.

Sposoby podane wyżej polecamy coraz mniej u nas entuzjastom marek i firm zagranicznych, snobom i nieufającym pracy rąk polskich.

Z pobytu premiera Węgier Goembesza w Warszawie.



Premier, węgierski Goembesz (X) po złożeniu wieńca przed grobem Nieznanego Żołnierza przechodzi na placu im. Marsz. Piłsudskiego przed frontem kompanii honorowej.

Wynajęcie polowania.

Gmina Pszów wydłuża około 1000 mórg polowania okręgu łowieckiego II. na przeciąg 6-ciu lat w dniu 22. grudnia 1934 roku o godzinie 10-tej w Urzędzie Gminnym w Pszowie najwięcej i najlepiej dającemu przy zabezpieczeniu kaucji.

Warunki wydłużenia wyłożone są w Urzędzie Gminnym, pokój Nr. 3, do publicznego wglądu w czasie od 8-go do 21-go grudnia 1934 roku.

Naczelnik Spółki Łowieckiej zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Bielizna i zabobon.

Szeroko jest rozpowszechniony zwyczaj wszystkich tutejszych gospodyń, by nie rozpoczynać nowego roku w brudnej bieliznie. Drobny ten zabobon jest wyjątkowo piękny i dobry — nowy rok bowiem winna powitać każda skrzętna gospodyni, mając bielizniarkę wypełnioną świeżo wypraną, pachnącą bielizną — wypraną oczywiście dobrem i znanym mydłem „Kollontay z pralką“. To przyniesie szczęście w dom!

Za redakcję odpow.: Ignacy Knapczyk w Rybniku. Nakładca i wydawca: M. Kwiatkowski w Rybniku.

Przetarg przymusowy
cegielni Hugona Neumana w Czuchowie odbędzie się dnia 11-go grudnia 1934 r. o godzinie 10-tej przed południem, pokój nr. 25 w Sądzie Grodzkim w Rybniku.

Zarządca upadłości:
(—) Czarnecki.

Rzadka okazja!

DOM nowy,
2 składy, główna ulica miasta, będzie na LICYTACJI SPRZEDANY. - Dogodne warunki nabycia.

Bliższych informacji: **Bank Ludowy, Żory**

3 ubikacje

w centrum miasta, nadające się na biura lub prakt. lekarską

są od zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia do administracji „Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej“ w Rybniku, Bocznica Łony.

Akwizytor

od zaraz potrzebny.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu do administracji „Sztandaru Polskiego i Gaz Rybn. pod nr. 200.

DRUKI WSZELKIEGO RODZAJU

jako to: gazety, książki, broszury, afisze (plakaty), kwity, zaproszenia na zabawy, wesela, żałobne itd., druki kupieckie, handlowe i wszelkie inne w zakresie drukarstwa wchodzące prace wykonuje szybko, gustownie i po cenach bardzo umiarkowanych

Drukarnia i Introligatornia

»Sztandaru Polskiego i Gazety Rybnickiej«

Rybnik, G. Śl. - Ulica Bocznica Łony - Telefon nr. 113.